Nr. 192

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, środa 22 sierpnia 1923

Rocznik XXXII

2000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 50000

Zagranicą miesięcznie 88.000 M.
Tygodniowo w Krakowie 11.000 M.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Pożyczka amerykańska

W poprzednim numerze podaliśmy szczegóły z pertraktacyj o pożyczkę 100 miljonów dolarów dla Polski, w której to sprawie interweniowali minister Kucharski i senator Hamerling w Paryżu. O sprawie tej podaje „Kurjer Lwowski" szereg dalszych szczegółów:

„Minister Kucharski i „amerykański" senator Hamerling udali się niedawno do Paryża i tam w towarzystwie posła Rzeczypospolitej p. Zamoyskiego rozpoczęli pertraktacje z amerykańską grupą finansową Morgana, reprezentowaną w Paryżu przez „Banc Morgan, Harjes and Co.". Zdaniem tych delegatów sprawa poszła zupełnie gładko i ostatnio pp. Kucharski i Hamerling aeroplanem ruszyli do Pragi, skąd wrócili z nowiną do Warszawy. Wtajemniczeni z wielką radością na prawo i na lewo rozpowiadają szczegóły tej tajemnicy. Oto Polska ma od grupy amerykańskiej otrzymać sto milj. dolarów w sztabach złota (około 30 biljonów marek obecnych). Złoto to ma być zużyte wyłącznie **jako podkład dla nowej waluty polskiej**, która do 6 miesięcy ma być przez nowotworzony bank emitowana. **Polska jednak nie zobaczy tego złota**, gdyż zostanie ono **zdeponowane w Paryżu** w banku Morgana i narazie ma służyć tylko jako zabezpieczenie nowej waluty, aż do czasu (4 lata), gdy Polska cały dług Morganowi odda wraz z procentami. Uskutecznienie amortyzacji i opłata procentów odbywać się będą w ten sposób, że Polska **co miesiąc winna wypłacać 2,500.000 dolarów do rąk Morgana.** Jako zabezpieczenie tych opłat miesięcznych mają służyć **cła wywozowe** Polski, w szczególności cła od nafty, węgla i drzewa, nad czem **grupa amerykańska obejmie ścisłą kontrolę.**

Tak wyglądają informacje o pożyczce amerykańskiej, które trzeba jednakże brać z wielką rezerwą. Niewątpliwie z jednej strony prawica chce za wszelką cenę ratować swój prestige, choćby „pożyczką moralną" (bo taką byłaby ta transakcja), z drugiej zaś strony są to przypuszczalnie pobożne życzenia różnych panów, którzy na tym interesie zarobiliby **niezłą prowizję.** Trudno jednak przypuścić, by Sejm mógł się zgodzić na taką formę, gdzie **Polska efektywnie niczego nie otrzymuje**, równocześnie zaś dopuszcza do kontroli ekonomicznej, i to nie uskutecznionej przez Ligę narodów (jak Austrja), lecz przez prywatną finansjerę."

Nie możemy naturalnie sprawdzić ścisłości powyższych informacyj, gdyż takie rzeczy robi się zazwyczaj w największej tajemnicy. Mimo to z praktyki wiadomo, że tajemnica, którą zna więcej niż dwóch ludzi, przenika i dużo prawdopodobieństwa przemawia za tem, że powyższe szczegóły zbliżone są do prawdy. Zarówno nasze informacje jak i „Kurjera" zgodne są w tem, że pożyczka ma służyć jako podkład pod bank emisyjny i że Polska będzie musiała dać zastawy. Nie wchodząc narazie w kwestję, czy złoto będzie zdeponowane w Paryżu czy w Warszawie, co zresztą jest nieistotne i zresztą zrozumiałe ze względu na znaną ostrożność bankierów amerykańskich, należałoby przedewszystkiem spytać się, w jakim celu pożyczka ma być tak wysoka? Żaden z banków emisyjnych — wszystkie są bankami prywatnymi: bank angielski, bank francuski, bank Rzeszy niemieckiej, były bank austrjacko-węgierski — nie posiada tak wielkiego kapitału zakładowego, licząc wedle stopy przedwojennej. Np. bank Rzeszy ma kapitału zakładowego 180 miljonów marek, a 100 miljonów dolarów (proponowana pożyczka polska) wynoszą 500 miljonów przedwojennych koron czyli blisko pół trzecia razy tyle, ile wynosił kapitał zakładowy banku austrjacko-węgierskiego, który zaspakajał potrzeby pieniężne 50-miljonowego państwa.

Dalej — przyjmując, że Polska będzie płaciła 2 i pół miljona dolarów miesięcznie na oprocentowanie i amortyzację pożyczki, spowoduje to olbrzymi pokup dolarów i podniesienie się ich ceny. Przecież nietylko Polska wykupuje na rynku światowym jako nabywczyni dolara; kupuje go cały świat, a przedewszystkiem Niemcy i to z tą różnicą, że Niemcy tymi dolarami przeważnie płacą za surowiec, mogąc więc płacić za nie wyższą cenę, podczas gdy Polska będzie je kupowała na kapitał, który wysokich dochodów nie przyniesie.

Sprawa, być może, jeszcze nie jest aktualną i będzie czas o niej mówić, gdy rząd wystąpi z projektem wobec Sejmu. Narazie sama już pogłoska wywołała pewne zjawisko, które jest jednym z przyczynków do zakłamanej polityki chjeńskiej. Prasa rządowa przy każdej okazji podnosiła przeciw byłemu rządowi generała Sikorskiego zarzuty, że „zmarnował" zapas dolarów w PKKP, że wydał je niepotrzebnie na podtrzymanie kursu marki itd. A co robi rząd obecny? Donoszą w tej sprawie z Warszawy:

„W przeciągu ostatnich 3 dni PKKP, rzuciła na giełdę przeszło 600 tysięcy dolarów. Jest to nic innego, jak **stosowanie polityki interwencji**, która zresztą czasami okazuje się konieczną. W interwencji tej PKKP posługuje się posiadanymi zapasami obcych walut, a nie, — jak głosi fama — wpływami z pożyczki, której jeszcze niema i nie wiadomo, kiedy będzie. W każdym razie na uwagę zasługuje fakt, że **rząd chjeny stosuje politykę interwencji, t. j. politykę, z której robił zarzut rządowi poprzedniemu.**"

Jeżeli dwaj robią tosamo, nie wychodzi z tego tosamo. Rząd gen. Sikorskiego przecież do ostatniej chwili potrafił utrzymać kurs dolara na poziomie około 50 tysięcy marek, a za rządów chjeny dolar przekroczył już ćwierć miljona marek. Rząd chjeński zapewne liczy na to, że pogłoskami o pożyczce odwróci uwagę społeczeństwa od obecnego położenia, ale w czasie, kiedy kilo mięsa kosztuje 60 tysięcy a kilo masła sto tysięcy, taka „pociecha" nie zaspokoi nikogo.

ll.

Strajk powszechny w Warszawie odwołany

W sobotę wieczorem na konferencji zarządów Związków zawodowych została przyjęta następująca rezolucja:

„Konferencja zarządów Związków zawodowych ze względów technicznych uchwala **odroczyć proklamowany na 20 sierpnia strajk powszechny dla** poparcia strajkujących robotników budowlanych i drzewnych. Natomiast konferencja uchwala zobowiązać wszystkie Związki do natychmiastowego zebrania **jednodniowego zarobku dla finansowego** poparcia **strajkujących robotników** w ich ciężkiej walce z przemysłowcami o słuszne żądania.

Konferencja wzywa Radę Związków i komisję centralną Związków zawodowych do opracowania szczegółowego planu pomocy dla strajkujących robotników budowlanych i drzewnych".

Piłsudski pod dozorem policji

Pod tym tytułem pisze „Robotnik":

„Dowiadujemy się, że do Wilna, gdzie Piłsudski wygłasza szereg odczytów, wysłano p. Swolkiena w towarzystwie dwóch oficerów, celem nadzoru nad „błagonadieżnością" pierwszego marszałka Polski.

P. Swolkien, szef defensywy politycznej, został zawieszony w czynnościach po zamachu endeckim w dniu 11 grudnia. Już to samo było dostateczną zasługą, by rząd chjeno-Piasta przywrócił go na dawny urząd.

P. Stroński, jeden z trucicieli opinji publicznej, woła o policję i sąd na Piłsudskiego! P. Swolkien staje się kontrolorem prawomyślności narodowej Piłsudskiego! Maluczko, a jakiś stupajka chjeński poda w wątpliwość polskość Piłsudskiego!

Tylko tak dalej, panowie chjeno-piasty, a skręcicie sobie własnemi rękoma powrozy na szyję!"

Nadzwyczajny komisarz „walczy" z drożyzną

KREDYTY DLA ROLNIKÓW

Pisaliśmy wczoraj o głównym urzędzie żywnościowym (GUŻ) w Poznaniu, który chciał zaprzestać czynności zakupu zboża dla miast i spółdzielni. Apel przeciw zaniechaniu czynności przez GUŻ odniósł skutek, ale dalszy apel, aby rolnikom nie napychać kieszeni pieniędzmi państwowymi pozostał bez echa. Jak donoszą z Warszawy, dnia 18 b. m. p. nadzwyczajny komisarz dr Bajda podpisał umowę z przedstawicielami organizacyj rolniczych, którzy w zamian za kredyty (podobno narazie 50 miljardów) w PKKP zobowiązali się dostarczać do GUŻ zboża. W wyniku tej umowy nadzwyczajny komisarz „ma nadzieję", że będzie mógł za pośrednictwem GUŻ sprawniej i szybciej dostarczać miastom zboża i mąki. Zapewne, ale po jakiej cenie? Czy p. nadzwyczajny komisarz, wyrabiając tak wysoki kredyt, nie zapewnił sobie przynajmniej jakiejś stabilizacji cen?

Chleb dziś kosztuje już 8000 mk. za kilogram.

MASŁO I JAJA

W Krakowie w sobotę masło kosztowało 100 tysięcy za kilogram. W poniedziałek (w sklepach) cena obniżyła się na 92 do 95 tysięcy. Za jaja żądają 2000 mk. za sztukę, a niektórzy „dobrodzieje" nie sprzedają niżej 2500 mk. A trzeba pamiętać, że teraz jest już po żniwach, które podawano jako przyczynę drożyzny produktów wiejskich, ileże — jak mówiono — chłopi z powodu robót rolnych nie przychodzą do miasta, a zresztą przy ciężkiej pracy sami muszą zjadać nabiał i jaja. A co będzie w jesieni, gdy mleka i jaj będzie z naturalnych przyczyn mniej?

MIĘSO

Ostatnia przed niedzielą cena mięsa wołowego w Krakowie była 48 tysięcy za kilogram. Przez niedzielę, kiedy jatki były zamknięte, ceny te urosły w poniedziałek na 60 tysięcy. Tyle żądano za mięso od zdziwionych tym olbrzymim skokiem gospodyń, których cena sobotnia nie odstraszyła od próby nabycia kawałka mięsa w dwa dni później.

Z mięsem dzieją się jakieś „cuda". Z jednej strony drożyzna tego artykułu zaczyna być wprost tragiczną, z drugiej strony dowiadujemy się, że bydła w kraju jest tyle, że się je wywozi masowo. W niedzielnym „Kurjerku" czytaliśmy pod wielkim tytułem „Tajemnicze pociągi z bydłem do Nie-

miec“, że „donoszą z Sosnowca, że od kilku dni przejeżdżają przez stacje nadgraniczne pociągi naładowane bydłem i nierogacizną. Jest pewnem, że wszystkie prawie pociągi idą do Niemiec.“ Czy p. nadzwyczajny komisarz wie coś o tem? Przecież „Kurjerek“ jest organem partji rządowej i nie podałby tak kompromitującego obecny rząd doniesienia, gdyby nie było sprawdzone! Można więc przyjąć jako pewnik, że kiedy u nas mięsa stało się artykułem dostępnym tylko dla paskarzy, równocześnie wysyłamy całe pociągi bydła do Niemiec.

Nie jest to skandal?

Podatek majątkowy

Jak większość sejmowa obroniła interesy wielko-kapitalistyczne

Napisał poseł Dr Herman Diamand

II.

Jedno z ostatnich postanowień ustawy, które powinno być wypisane na czele ustawy i wszystkiej działalności rządu chjeńskiego jako motto, opiewa, że **kwoty zapłacone przez obszarników tytułem progresji podatku gruntowego, winne być zaliczone na rachunek podatku majątkowego od tychże panów.** O tyle, ile wynosi progresja podatku gruntowego, zmniejszą się dochody z podatku majątkowego, t. zn. **o tyle wzrośnie deficyt państwa.** Tak, ryba rybę je, ale nie karp szczupaka, jeno odwrotnie — zwinny szczupak głupiego karpia.

A że biednemu wiatr w oczy wieje, sposób **płacenia podatku majątkowego będzie bardzo niejednolity.** Chłop, wolne zawody, drobniejsi kupcy, rzemieślnicy płacić będą **gotówką w sześciu półrocznych ratach,** bez względu na to, czy uszczuplą przez to swój kapitał obrotowy, czy też płacąc z bieżących dochodów, obniżą swoją stopę życiową. Wielka własność rolna, właściciele fabryk obdłużą podatkiem swoją hipotekę i będą spłacać podatek **w drobnych amortyzacyjnych ratach,** drogą listów zastawnych, spółki akcyjne wydadzą na ten cel listy zastawne pierwszeństwa, płatne w ciągu dziesięciu lat.

Wielcy kapitaliści dostaną zatem nadzwyczajne udogodnienia w płaceniu podatku majątkowego. Myślałby ktoś, że za to coś więcej zapłacą, ale wręcz przeciwnie, ustawa uważa płacenie listami zastawnymi za spłacenie całego podatku majątkowego odrazu i przyznaje takim płatnikom opust 5 procent. Pierwotnie agrarjusze i lewjatany żądali 10 procent opustu, tak, jakby płacili od razu złotymi frankami. Po energicznem bardzo wystąpieniu na komisji socjalistów, przeciw roszczeniom wielkokapitalistycznym głosowali też chadecy, część piastowców i dwóch endeków, ale później nastąpiło to, co p. Wierzbicki nazywa „uzgodnieniem“ z rządem i **podarowano ustawowo najbogatszym płatnikom 5 procent podatku majątkowego.**

Jeżeli podatek majątkowy, jako wielki wysiłek społeczeństwa, ma odnieść skutek, to wpłata tego podatku winna nastąpić **możliwie najwcześniej i cały ma być spłacony w możliwie najkrótszym czasie.** Socjaliści podtrzymywali pierwotny projekt, aby cały podatek został spłacony w ciągu 2 i pół do 3 lat, a wpłata za pierwsze półrocze, t. j. od 1 lipca do 31 grudnia 1923, jeszcze przed 1 stycznia 1924. W ten sposób wpływy do kas państwowych podatku majątkowego okazałyby jeszcze w tym roku swój zbawienny wpływ i **umożliwiłyby wstrzymanie maszyn, drukujących nowe emisje marek.**

Projekt, wspólnie ułożony przez prawicę i ministra Lindego zapowiadał pierwszą ratę na pierwszy kwartał 1924 roku i przewidywał zamiast sześciu, dziesięć rat półrocznych. Przeciw temu projektowi opozycja wystąpiła z niebywałą energją, przedstawiając tak jasno i dobitnie szkody, wynikające z odsunięcia terminu płatności, że zarówno funkcjonarjusze ministerstwa skarbu, jak i osobiście niezainteresowani w podatku majątkowym wyjątkowi prawicowcy **przyznawali opozycji najzupełniejszą rację.** Rozmaite zapowiedzi na konwencie senjorów, jak na komisji, a nawet na plenum Sejmu, wskazywały, że ferment wzniecony przez lewicę w szeregach prawicy, działa. Ostatecznie prawica zgodziła się na 6 półrocznych rat i małą zaliczkę w bieżącem półroczu. Konstrukcja tej zaliczki jest jednak **potworem ustawodawczym.**

Według projektu, podtrzymywanego przez lewicę (lewicą nazywam tu PPS., Wyzwolenie i NPR. Mniejszości narodowe głosowały często z prawicą, jedni w swym interesie klasowym, wspólnym z Lewiatanem i obszarnikami, drudzy, jak mówili, aby przeszkodzić państwu, w którem sprawiedliwości znaleźć nie mogą), pierwszą ratę miałby każdy płatnik, według własnego oszacowania majątku sam obliczyć i wpłacić do kasy państwowej. W ten sposób Izby skarbowe ściągnęłyby pierwszą ratę podatku majątkowego, zanim jeszcze uporządkowałyby zeznania podatkowe płatników. W normy szacunkowe, które ministerstwo skarbu już ma opracowane, albo w każdym razie już przygotowuje, mogłyby być ogłoszone w Dzienniku Ustaw jednocześnie z samą ustawą i w październiku lub listopadzie 1923 r. wpłynęłaby pierwsza rata podatku majątkowego, zupełnie bez współdziałania władz.

Jak jednak wygląda dziwoląg, przez Sejm uchwalony? Według uchwały sejmowej podstawą obliczenia zaliczki nie ma być majątek płatnika, lecz jego podatek gruntowy, względnie zarobkowy. Podatek gruntowy ma analogję z podatkiem majątkowym, obydwa opierają się na przestrzeni posiadanej ziemi, ale przemysłowy podatek z majątkiem w żadnym związku nie stoi. Bywają przedsiębiorstwa o nieznacznym kapitale własnym, albo bez kapitału, a płacące ze względu na swą istotę podatek zarobkowy najwyższej kategorji, a z drugiej strony istnieją handle i przedsiębiorstwa bardzo majętne, płacące niski podatek zarobkowy. Łatwo sobie przedstawić, jakie zamieszanie powstanie w głowach płatników, skoro jednym trzeba będzie zwracać zaliczkę na podatek majątkowy zapłaconą, a u innych okaże się, że zaliczka jest ledwie cząstką należności z tytułu tegoż podatku. A jaka robota dla władz podatkowych przy rozliczaniu i zwracaniu zaliczek!

W absurdzie tym jest atoli jasna, konkretna myśl, a mianowicie: **płacić zaliczki możliwie najmniejsze.**

Rolnicy płacić będą zaliczki w wysokości półdatku gruntowego, zapłaconego za pierwsze półrocze 1923 r.; płacący podatek gruntowy rocznie od 150.000 do 600.000 marek (odpowiada to posiadłości od 15 do 60 morgów) — jednokrotne; od 600.000 do miljona – dwukrotne, a powyżej miljona — trzykrotne.

Powszechnie wiadomo, że z powodu dewaluacji marki podatek gruntowy, zapłacony za pierwsze półrocze 1923 r., dziśiaj nie przedstawia wartości jednej trzeciej kwoty wymierzonej, że zatem w rzeczywistości tylko właściciele ponad 100 morgów gruntu zapłacą zaliczkę w wysokości rzeczywistej półrocznego podatku gruntowego.

A gdzież progresja podatku majątkowego? Wszak progresja tu jest bardzo duża i wznosi się z 1,2 procent od majątku 3000 franków, do 13 procent od majątków powyżej 16 miljonów franków. Obszarnicy gotowi zażądać, aby skarb im policzył progresję podatku gruntowego, zapłaconego za rok 1923, na rachunek ich zaliczki, gdyż tę kwotę każe przecież ustawa policzyć na podatek majątkowy! Kwita z byka za indyka!

Wszystkie wydatki obszarników, fabrykantów, banków i kupiectwa, wszystkie ich ofiary i składki na prasę prawicową sowicie opłaciły się przy ustawie o podatku majątkowym. Samo umożliwienie pośpiechu i stąd **usunięcie kontroli ludności nad pracami Sejmu przy podatku majątkowym stokrotnie zwróciło im ofiary, na „cele publiczne“ poniesione.**

Wiadomości polityczne

—o—

ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ W KOPENHADZE

Konferencja międzyparlamentarna została zamknięta 17 sierpnia. Przyjęta została rezolucja Adelswaerda z poprawką delegata francuskiego Mierina w której wzywa się interesowane rządy do możliwie szybkiego rozwiązania sprawy odszkodowań, zalecając poddanie całego zagadnienia pod sąd bezpartyjny.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY. Zebrane na zgromadzeniu malarzy przez tow. Heubergera w dniu 19 b. m. 265.500 mk. Rada kopalniana przy żupie solnej w Wieliczce 300.000 mk.

PELAGJA DĄBROWSKA

Wspomnienia z r. 1863

20

Ozierów jednym susem skoczył do drzwiczek, otworzył je i mnie wciągnął do wagonu przy krzykach konduktorów i naczelnika stacji. Grożono nam skargą, ale Ozierow ich ułagodził. Zresztą, chodziło nam o czas, dopięliśmy swego i zatargi kolejowe były niczem w porównaniu z opóźnieniem o 24 godzin naszej podróży.

Na drugi dzień około południa stanęliśmy w Moskwie. Jeszcze chwila lęku, czy nas o jaką legitymację nie zapytają. Kolosalny Ozierow zrobił się jeszcze kolosalniejszym, tak zadarł do góry głowę, spojrzenia rzucał groźne i wyniosłe; podał mi rękę i krokiem wolnym, rozmawiając swobodnie, patrząc z lekceważeniem na organa bezpieczeństwa przeszliśmy najspokojniej przez szeregi policjantów i żandarmów. Gdyśmy siedzieli w dorożce (pralotce) szał opanował Ozierowa, zdjąwszy czapkę, wykrzyknął z całej siły: „Zdrastwuj matuszka Moskwa“, — aż się izwoszczyk (furman) obejrzał i zaśmiał, sądząc, że wiezie jakiegoś pijanicę.

W Moskwie odwiedziło mnie dużo młodzieży, ale byłam tak zmęczona fizycznie, wyczerpana wzruszeniami, że ściskałam podawane mi ręce, dziękowałam za ich życzliwość dla Jarosława i dla mnie; kłaniałam się na prawo i na lewo, ale nie zapamiętałam ani jednej twarzy, ani jednego nazwiska.

Przyniesiono mi paszport na imię pani Pauline Durand, aby nawet znaki na bieliźnie odpowiadały początkowym literom. Nazajutrz wyjechaliśmy o 12 w południe do Petersburga, ale ja osobno, Ozierow osobno. Spotkaliśmy się na dworcu kolei moskiewsko-petersburskiej, jak starzy, a dawno niewidzący się znajomi, słowami: „Ah, quelle surprise“, „Charme de vous rencontrer“ i t. d. Po mniej więcej 24-godzinnej podróży stanęliśmy w stolicy Rosji. Ozierow, zapakowawszy mnie do karetki, zniknął; w parę minut potem, z przeciwnej strony wskakuje jakiś pan; przerażona, rzucam się do wolnych drzwiczek, ale wstrzymuje mnie znany głos:

— Wolisz Ozierowa?...

Był to Jarosław...

A więc byliśmy razem, ale zawsze otoczeni niebezpieczeństwami, ale w ciągłym niepokoju i obawie. Trzy dni zeszły nam na przygotowaniach do wyjazdu zagranicę.

Jarosław przez 6 miesięcy pobytu w Petersburgu nie próżnował. Kilkunastu skompromitowanych wyprawił z Petersburga. Koledzy Jarosława i on mieli stosunki rozległe, a wszelkie papiery, poświadczenia za pieniądze dostać można było.

Więc i my mieliśmy paszport na nazwisko pułkownika i pułkownikowej Rychter. Po odbiór paszportu zagranicę trzeba się było stawić osobiście. Na wszystko, zawsze zdeterminowany Jarosław wyprawił się do dyrektora policji. Wchodząc do biura, spotkał się oko w oko z kolegą, z którym w sztabie pracował. Kolega nie mógł pokryć zdziwienia i przerażenia, gdy poznał Jarosława. Jarosław pobladł, ale ze spokojem i nigdy go nieopuszczającą zimną krwią, zrobił ruch, jakby szukał rewolweru. Oficer odwrócił się i zaczął przypatrywać się mapom i obrazom, wiszącym na ścianach.

Jarosław załatwił formalności paszportowe i wyszedł, oglądając się niespokojnie. Trafił na poczciwego człowiek, który umiał milczeć. Koledzy Jarosława, jak to już wyżej powiedziałam, zajęli się gorliwie wyprawieniem nas, ale kierował wszystkiem Jarosław.

Był to rok śmierci W. Ks. Mikołaja, następcy tronu. Z Nicei, gdzie umarł narzeczony ks. Dagmary, dzisiejszej carowej-matki, przewiez ono ciało do Kronsztadu. Na statku urządzono wspaniałą „chapelle ardent“ i cała arystokracja rosyjska jechała z hołdami i modlitwami do Kronsztadu. Rzucono myśl Jarosława i z tego skorzystał. Cała w czerni pułkownikowa Rychterowa w towarzystwie męża opuściła Petersburg, aby w Kronsztadzie widzieć ciało następcy tronu. Koledzy mego męża na wszystko uważni, wyszukali statek bez pasażerów, abyśmy mieli większy spokój i swobodę. Był to statek kupiecki angielski. Właściciel statku oprócz kajuty dla siebie, miał urządzone dwie kajuty dla żony i córki, które mu niekiedy towarzyszyły w jego handlowych wycieczkach.

(Dalszy ciąg nastąpi).

—ooo—

Rząd a pracownicy państwowi

Donieśliśmy już o niedoszłej do skutku wizycie delegatów pracowników państwowych u prezydenta Witosa, który wyłączył z delegacji p. Dudę, sekretarza gener. Centr. Kom. prac. państw. Wobec tego, że sekretarjat p. prezydenta powodów tego wyłączenia podać nie umiał, należy się tylko domyślać, iż p. Duda przed oblicze p. Witosa nie został dopuszczony dlatego, że o b. dziwnem zachowaniu się p. Lindego wobec delegacji urzędniczej ośmielił się imieniem Komitetu rozesłać do prasy komunikat, zredagowany zresztą w tonie zupełnie spokojnym.

Czy zachowanie się rządu wobec pracowników państwowych przyczyni się do uśmierzenia wzburzenia wśród rzesz urzędniczych szaloną drożyzną wywołanego, to rzecz chyba całkiem wątpliwa. Cóż bowiem mają pracownicy państwowi pomyśleć sobie o rządzie, którego członek czyni najrozmaitsze obietnice na to, by przed ich spełnieniem uciekać — a którego szef traktuje znowu udających się doń z zaufaniem delegatów urzędniczych w sposób wręcz obraźliwy?

Mimo to Centr. Kom. prac. państw. postanowił wyczerpać wszystkie możliwe drogi porozumienia z rządem. Na odbytem przed paru dniami posiedzeniu postanowił C. K. P. P. zwrócić się do p. Witosa z memorjałem, który wyjaśnia, iż delegacja poprzednia musiała zrezygnować z rozmowy, gdyż przez wyłączenie reprezentanta C. K. P. P. została zdekompletowana i domaga się, by tasama deelgacja w swym poprzednim składzie została w najbliższych dniach ponownie wezwana, celem przedłożenia prezydentowi ministrów różnych pilnych postulatów prac. państw. Postulaty te, wywołane drożyzną, są dwojakie: dotyczą bowiem nadzwyczajnego jednorazowego zasiłku drożyźnianego, tudzież pomocy kredytowej rządu dla spółdzielni prac. państw.

Co do pierwszego, to jeszcze 20 czerwca b. r. przedłożyli prac. państw. rządowi memorjał, domagający się — ze względu na drożyznę — wypłaty jednorazowej nadzwyczajnej zapomogi w wysokości dwumiesięcznych poborów, a to celem wyrównania niedoborów, jakie w budżecie urzędniczym wywołane zostały znaczną różnicą, zachodzącą między procentowymi wykazami G. U. S. a rzeczywistym wzrostem drożyzny.

Tymczasem otrzymali pracownicy państwowi 28% dodatek do swych poborów (z końcem czerwca). Wobec tego C. K. P. P. w lipcu przedłożył p. min. Lindemu ponowny memorjał, w którym, odliczając wypłacony już 28%, domaga się wypłaty reszty, tj. 172% miesięcznych poborów tego miesiąca, w którym wypłata dodatku nastąpi. Należy tu zaznaczyć, że p. minister Linde na konferencji z delegacją urzędniczą żądaniu temu **wcale się nie sprzeciwił!** Co więcej! Przyrzekł nawet dalsze kroki rządu w sprawie doraźnej pomocy, o czem na jego wniosek miałaby zadecydować Rada ministrów.

Ponieważ przyrzeczenia p. Lindego skończyły się narazie na niczem, pracownicy państwowi postanowili zwrócić się z tą sprawą wprost do prezydenta ministrów.

Sprawa druga — kredyty dla kooperatyw — pochodzi jeszcze z czasów gabinetu p. Sikorskiego. W wyniku akcji, wdrożonej wówczas przez nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną, otrzymały organizacje spółdzielcze niewielki kredyt gotówkowy i towarowy (cukier, mąka) ponadto na interwencję nadzwyczajnego komisarza krótkoterminowy kredyt wekslowy (redyskonto weksli) w P. K. K. P., tudzież pewien kredyt w P. K. O. Ponieważ wysokość tego kredytu wówczas (w P. K. K. P. do 600 miljonów marek) ze względu na stan waluty od biedy wystarczająca, dziś wobec gwałtownego spadku marki jest już zupełnie niedostateczną, przeto Centralny Komitet prac. państwowych wspólnie z kooperatywami prac. państwowych występuje do rządu z prośbą o podwyższenie normy redyskonta weksli kooperatyw w P. K. K. P. przynajmniej pięciokrotnie, tudzież o zwiększenie kredytu w P. K. O. bez pośrednictwa banków.

Nadto domagają się pracownicy państwowi dostawy za pośrednictwem swych spółdzielni węgla, płatnego w 6 ratach, względnie jego równoznacznika tam, gdzie dostawa węgla jest trudna; dalej kredytowania przez rząd akcyzy od cukru do dni 30, wreszcie przydziału dla kolejarzy cukru w tej normie, jaką przyznano urzędnikom państwowym.

Takie postulaty Centralny Komitet prac. państw. wraz ze spółdzielniami przedkłada rządowi. Zobaczymy, jak wobec tego zachowa się rząd.

UWAGI

—o—

Bosel-Stinnes-Toeplitz & Korfanty

Warszawski „Kurjer Polski" otrzymuje z Marienbadu niektóre dokładniejsze informacje o rokowaniach p. Korfantego z finansjerą międzynarodową. Informator rzeczonego dziennika prostuje wiadomości, które dotąd przeniknęły były do prasy polskiej, jakoby Korfanty pertraktował był wyłącznie z wiedeńskim „Union-Bankiem", wzglę dnie z jego prezesem **Boselem.**

Rokowania toczyły się nadto z p. **Castiglione, przedstawicielem Stinnesa** na gruncie wiedeńskim. Do Marienbadu zjeżdżał z sąsiedniego Karlsbadu na konferencje z Korfantym i p. J. **Toeplitz,** dyrektor naczelny „Banca Commerciale" z Medjolanu. Rolę pośrednika miał — wedle owej informacji — pełnić p. J. Meyer z Warszawy.

Ciekawa była to kompanja: **wódz chadecji; żydowski finansista** wiedeński; przedstawiciel Stinnesa, którego prasa endecka przedstawiała jako wszechobecnego **szatana hakatystycznego i z pochodzenia semita,** medjolański potentat finansowy, o którym także endecja wypisywała straszne historje, jako o germanofilu, który dążył jakoby do ujarzmienia Włoch przez kapitały niemieckie. Ale dzisiaj o tem cicho na szpaltach stołecznej prasy endeckiej. I opinja publiczna nie wie ściśle, jaki rezultat wydały te konferencje. A przecież p. Korfanty nie jest właścicielem Śląska.

—ooo—

Ciekawe rewelacje „Głosu Opozycji"

Ostatni numer warszawskiego „Głosu Opozycji" ogłasza dość kłopotliwy dla obozu rusofilskiego dokument o generale Hallerze.

Jest to przedruk z redagowanego przez prof. Stanisława Grabskiego w czasie okupacji rosyjskiej „Zjednoczenia" lwowskiego, w którym czytamy między innemi: „Przez cały ten czas komenderujący Haller wywiązywał się z poleconej mu najwidoczniej przez wojskowość austrjacką misji wcale gorliwie: już w Rudkach rozpoczął gwałtowną agitację austrjacką, intrygując przytem pomiędzy oficerami „legjonu" przez krzykliwe domaganie się dla nich pensji i coraz gwałtowniejsze próby mącenia umysłów" (mowa o t. zw. „Legjonie Wschodnim").

W innym artykuliku „Pęd ku niebu", „Głos Opozycji" przedstawia niski poziom wojskowego lotnictwa w Polsce z doskonałym stanem duszpasterstwa w wojsku: przypada u nas **1 kapelan na 1550 żołnierzy,** podczas gdy w Niemczech przypada 1 kapelan na 7130, w Rumunji 1 na 5320, w Czechosłowacji 1 na 3190; w dawnych Austro Węgrzech 1 kapelan przypadał na 2339 żołnierzy.

Wymowa tych cyfr jest pouczająca.

—ooo—

Dwa urzędy i dwie pensje

W „Monitorze Polskim" ogłoszono co następuje:

„Prezydent Rzeczypospolitej zamianował Stanisława Moskalewskiego urzędnikiem w III stopniu służbowym, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku wojewody lubelskiego".

Jak widać z powyższego komunikatu, p. Moskalewski nie otrzymał nominacji na nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, jednak funkcje te pełni, a jednocześnie, jak widać z aktu nominacyjnego, pozostaje wojewodą lubelskim.

Dwa urzędy i dwie pensje!

W ten sposób wprowadza się „nadzwyczajną oszczędność".

—ooo—

Czynsze urzędników ministerstwa spraw zagranicznych

ZNAJOMOŚĆ MATEMATYKI NIEZBĘDNA!

Ministerstwo spraw zagranicznych wydało rozporządzenie w sprawie opłaty czynszu za mieszkanie, otrzymane w naturze przez urzędników tego ministerstwa. Rozporządzenie to określa, że wysokość opłaty za część lokalu, oddaną na mieszkania urzędników, winna być ustalona w taki sposób, że oblicza się w metrach kwadratowych przestrzeń całego lokalu i cenę wynajmu jednego metra kwadratowego.

Sumę metrów kwadratowych, zajętą na lokal urzędniczy, mnoży się przez cenę jednego metra kwadratowego i dodaje się 20 procent tej kwoty. Otrzymaną sumę odejmuje się od sumy, stanowiącej cenę najmu całego lokalu, pozostała zaś różnica określa wysokość czynszu, który winni opłacić urzędnicy.

—ooo—

Chjeński „Goniec Śląski", a semickie ogłoszenia

Pod tym drugim tytułem pisze frysztacki „Tynych w Chjenie, nieraz na dworcach górnośląskich dochodziło do brutalnych ekscesów antyżydowskich.

Tymczasem nie tylko generalissimus ósemkowy na Śląsku, p. Korfanty, robi interesy z żydami. Czyni to i wierny mu organ „Goniec Śląski"... Oczywiście — wedle stawu grobla: p. Korfanty układa z żydowskimi finansistami kolosalne, miljardowe kombinacje; pismo z partykularza — dorabia ogłoszeniami żydowskiemi i to ogromnie charakterystycznemi, jak:

> „Poszukuje się lokal sklepowy w śródmieściu Katowic albo Mysłowic. Posiadacz może zostać i spólnikiem. Bliższe informacje udziela J. Herschenfeld, Rzeszów."

Nazwaliśmy ten anons ogromnie charakterystycznym, gdyż pismo chjeńskie ułatwia dość przejrzystą w tym inseracie „inwazję żydowską" na Śląsk; z drugiej strony fakt, że ogłoszenie z ofertą zawiązania spółki z osobą najprawdopodobniej żydowskiego pochodzenia pojawia się w „Gońcu Śląskim", świadczy, iż poszukujący sklepu jest zdania, że na jego propozycję najprędzej odezwie się ktoś z „narodowych" czytelników „Gońca Śląskiego"...

A forma spółki może ułatwić zatajenie przejścia lokalu sklepowego na współwłasność żydowską, gdy się np. na szyldzie do nazwiska dawnego posiadacza doda nic nie mówiące wyrazy „i spółka".

Chjena byłaby syta i izraelita cały.

Robi się dużo hałasu antysemickiego w prasie chjeńskiej, ale pochopnie drukuje się inseraty pp. Herschenfeldów...

Interes jest interesem!

Z zakordonowych stosunków polskich

„PYRCOKI"

Pod tym drugim tytułem pisze frysztacki „Tygodnik" o renegatach, którzy zatruwają stosunki na części Śląska Cieszyńskiego, którą ententa darowała Czechom:

„Życie polityczne polskiego ludu na Śląsku oddawna już choruje na jeden niezmiernie ujemny objaw: **renegactwo.**

Już przed wojną zauważono u nas ten dziwny obraz, że **ludzie przybyli z Galicji** najprędzej **się** asymilowali i przeszli **do obozu czeskiego.** Wielka część dzieci w czeskich szkołach na Śląsku pochodziła z Galicji i wystarczy przejrzeć katalogi dzienne w szkołach czeskich, aby przekonać się o prawdziwości powyższego twierdzenia. — Tych ludzi, którzy zaprzedali dusze swoje i swoich dzieci Czechom, nazwał język ludowy — pyrcokami.

Obecnie po fatalnem rozstrzygnięciu o granicach śląskich sprawy te wcale nie uległy zmianom na lepsze. Przeciwnie, pyrcoki rodzą się, jak grzyby po deszczu majowym. Pełno ich jest we Frysztacie, w Karwinie, Orłowej, Łazach, Porębie, a szczególnie w Bogumińskiem.

Ludzie, pochodzący od Bochni lub Żywca, najwięcej pyskują na Polaków i są największymi wrogami polskości. Na nich, na tych podłych, bez charakteru indywiduach, opiera się w wielu miejscowościach nawet „Matice"; oni uprawiają agitację antypolską, wymyślają na szkoły polskie i będąc **aż do szpiku kości sklerykalizowanymi,** udają **pyrcoki strasznie radykalnych komunistów.**

Jest to niewątpliwie skutek owych fatalnych stosunków, jakie przed wojną panowały w Galicji, gdzie szlachta, kapitaliści i klerykalni urzędnicy nie dopuszczali polskiego ludu do szkół, utrzymując go w ciemnocie i nieświadomości. Wielu więc z nich, przybywając na Śląsk, w swojej głupocie i nieświadomości zdradzali własnych rodaków, a obecnie są to najwięksi szkodnicy naszej sprawy.

Do walki z pyrcokami musimy wszyscy stanąć. Demaskować tych łotrzyków, opisać ich w pismach i pokazać krewnym, żyjącym w Polsce, jakich mają tu ziomków. Wieczne przekleństwo i pogarda towarzyszyć im będzie tutaj".

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 sierpnia.

Dlaczego nie wypłaca się dodatku nauczycielom?

Z kół nauczycielskich piszą nam: Nietylko w powiecie chrzanowskim, ale i w tarnowskim nie wypłacono dotąd (dziś 19 sierpnia) nauczycielstwu szkół powszechnych dodatku drożyźnianego za lipiec. Inne dekasterje urzędnicze zapomniały już o nim, bo otrzymały zaraz po uchwale i czekają na nowy. Opóźnianie wypłaty dodatków nauczycielstwu powtarza się stale. Jest to niepowetowana nasza krzywda wobec szalejącej z dnia na dzień drożyzny. Kto wyrówna nam poniesioną stratę? Apelujemy do p. Pollaka, zastępcy kuratora, aby zbadał powód zwłoki, której niema przy innych wypłatach. Należałoby uprościć formę wypłaty poborów nauczycielstwa, wyszukać krótszą drogę i w ten sposób zaoszczędzić pracy i czasu w kuratorjum, a nas przestać narażać na dotkliwe straty. **Nauczyciel.**

—ooo—

ULGI BUDOWLANE. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie połączonych sekcji I i III Rady m. Krakowa. Przedmiotem obrad będzie sprawa wprowadzenia w życie rozporządzenia ministerstwa robót publicznych, dotyczącego ulg budowlanych na terenie naszego miasta.

AWANTURĘ W ELEKTROWNI, wywołaną przez pijanego palacza Mikulskiego, stara się „Głos Narodu" wyzyskać do „walki politycznej", przekręcając całe zajście i przedstawiając sprawę tak, jakoby „socjalistyczni mężowie zaufania" Wanke, Frycz i Trębacz, przewodniczący organizacji, przynieśli ze sobą dzbanek ze spirytusem, który im Mikulski z żartów schował, za co go obili i zrzucili z wysokości 10 metrów. W rzeczywistości Mikulski po pijanemu zabrał maszyniście Fryczowi dzbanek z kawą i wyprawiał awantury, a gdy go starszy maszynista Wanke, zastępujący werkmistrza, upomniał, aby wrócił do kotła, Mikulski rzucił się na niego i zaczął go bić, tak, że maszyniści Frycz i Frisch z trudem Wankego obronili; następnie gdy przewodniczący organizacji, maszynista Trębacz przemówił do Mikulskiego, aby go uspokoić, Mikulski porwał klucz, ważący około 10 kilo, zamierzył się nim na Trębacza i byłby go zabił, gdyby maszynista Frisch na czas nie był ciosu udaremnił; wtedy Mikulski zaczął uciekać, pośliznął się po pijanemu, spadł z wysokości 3—4 metrów i potłukł się ciężko. Tak przedstawia się to zajście w prawdziwem świetle, to zaś, co o niem napisały „Głos Narodu", „Goniec" i „Kurjerek", jest kłamstwem i potwarzą.

DZIWNE PRAKTYKI W GAZOWNI MIEJSKIEJ. Piszą nam z kół konsumentów gazu: Cena gazu za 1 metr sześć. w lipcu wynosiła 4000 marek, na sierpień podwyższono ją na 9000 marek. Jest to może i słuszne i tłumaczyłoby się ogólną drożyzną. Zachodzi tu jednak pewna okoliczność, której milczeniem niepodobna zbywać. Dotąd odczytywano skrupulatnie w połowie każdego miesiąca gazomierze, a z ostatnim dniem miesiąca ściągano należytość. W lipcu nie odczytywano, dopiero po podwyżce w sierpniu, tak, że ustalenie, ile gazu po 4000 marek, a ile po 9000 marek zużyto, jest niemożliwe. Nie zdadzą się na nic indywidualne zażalenia, bo kilkakrotnie zapomocą komunikatów dawała gazownia do zrozumienia, że komu za drogo wypada gaz, niech zrezygnuje. My sądzimy, że używanie gazu nie może być luksusem, czy udziałem ludzi zamożnych, że jest i powinno być udogodnieniem dla ludzi pracy, zajętych w fabrykach czy biurach, a niemogących płacić wygórowanych cen w restauracjach. Sądzimy też, że gazownia jest za poważną instytucją, aby tego rodzaju „kalkulacją" się posługiwała.

ZAKŁAD ROENTGENOWSKI DLA BIEDNYCH. Onegdaj na posiedzeniu komitetu dla zwalczania strupienia wśród biednej ludności, pod przewodnictwem prezydenta gminy żydowskiej, dra Rafała Landaua, uchwalono przenieść zakład roentgenowski ze szpitala żydowskiego do baraku obok szpitala i przystąpić bezzwłocznie do rekonstrukcji baraku. Przedłożony plan rekonstrukcji i kosztorys zostały zatwierdzone tak, że niebawem przystąpi komitet do rekonstrukcji baraku i przeniesienia tam zakładu. Ze sprawozdania przez lekarza zakładu dra Früssa złożonego, okazuje się, że liczba zgłaszających się chorych ciągle wzrasta i że od otwarcia zakładu, t. j. od stycznia nie było ani jednego wypadku recydywy u leczonych w tym zakładzie.

Zawrotny taniec drożyzny mięsa i pieczywa

Kołatanie do rządu o pomoc aprowizacyjną. — Nowy cennik mięsa i wędlin. — Łajdactwa rzeźników i masarzy, a niedołęstwo magistratu. — Na co jest kontrolor? — Ceny pieczywa. — Nowa sztuczka restauratorów odnośnie do obiadów urzędniczych

Wczorajsze posiedzenie miejskiej Komisji cennikowej rozpoczął przewodniczący wicepr. Wielgus od sprawozdania z zabiegów, jakie poczynił w Warszawie w sprawie pomocy aprowizacyjnej dla miasta. Po sprawozdaniu przewodniczącego r. m. Ziffer przedstawił wynik konferencji, jaką odbył jako delegat gminy w sprawie podwyższenia kontyngentu cukru dla miasta, podwyższenia kredytów aprowizacyjnych, kontynuowania akcji zbożowej przez główny urząd żywnościowy w Poznaniu itd.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia cenników na mięso i wędliny.

Po dłuższej dyskusji ustalono cenę 1 kg. mięsa wołowego z dokładką na 45.000 mk. (rzeźnicy żądali 52.000 mk.), cielęciny 43.000 (żądali 52.000 marek).

Ceny wędlin podwyższono o 40 proc., z tem, że 1 kg. słoniny kosztować będzie odtąd 80.000 mk. (dotąd 56.800 mk.).

Przy omawianiu cennika na mięso i wędliny członkowie komisji zwrócili uwagę przewodniczącego na ustawiczne przekraczanie cenników ze strony rzeźników i masarzy, przyczem domagali się rozciągnięcia dokładnej kontroli i energicznego wystąpienia prezydjum miasta wobec rozjuszonych rzeźników i masarzy. Również referent magistratu stwierdził, że codziennie wpływają dziesiątki doniesień na rzeźników i masarzy, przekraczających przepisy cennikowe.

Z naszej strony zaznaczyć musimy, że magistrat przyjął niedawno dwóch kontrolorów przy Wydziale III B do kontrolowania sklepów, niestety jeden z nich p. Dura niema czasu na to, gdyż musi pilnować mieszkania naczelnika Wydziału III B przed złodziejami. Także i członkowie komisarjatu targowego zajęci są czem innem, a nie kontrolą cenników na mieście. Apelujemy do województwa, aby zbadało tą sprawę, gdyż od przełożonych władz magistratu niespodziewamy się energji.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji cennikowej na wniosek r. m. Nowaka, uchwalono odnieść się do województwa z prośbą, aby województwo wydało surowy zakaz wywozu bydła z granic województwa krakowskiego, w tym celu, aby zapewnić większy spęd bydła do Krakowa.

Następnie zajęła się komisja cennikiem na pieczywo.

Uchwalono następujące ceny: za 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 8000 mk. (dotąd 7 tysięcy mk, piekarze żądali 8800 mk.), ciemnego 7 tys. mk., za 6 dkg. bułkę gładką 1100 mk, 3 dkg. bułka wiedeńska 750 mk.

Ceny chleba kalkulowano na podstawie przeciętnej 830.000 mk. za 100 kg. mąki żytniej, ceny zaś bułek na podstawie 1,800.000 i 1,900.000 mk. za 100 kg. mąki pszennej.

Chleb z piekarni miejskiej podrożał na 7 tys. mk., dla zakładów dobroczynnych 4500 mk. za 1 kg.

W sklepach 1 kg. chleba droższy o 150 mk. bułka o 30 mk.

W powyższe ceny za pieczywo wchodzi 35 proc. podwyżka robocizny czeladzi piekarskiej. W końcu omawiano sprawę obiadów urzędniczych. Przedstawiciele związku restauratorów oświadczyli, że godzą się na wprowadzenie tańszych obiadów, pod warunkiem, że magistrat zapewni im dostawę najważniejszych artykułów po cenach maksymalnych. Na wypadek zgody magistratu restauratorzy chcą podawać obiady urzędnicze w cenie 18.000 mk. w restauracjach I. klasy, 15.000 mk. w lokalach II. klasy i 12.000 mk. w lokalach III. klasy.

Komisja cennikowa nie przychyliła się do prośby restauratorów, odraczając posiedzenie komisji do czwartku, celem zasięgnięcia informacji, co do cen obiadów urzędniczych w restauracjach warszawskich.

—ooo—

PROGNOZA NA WTOREK. Temperatura bez większych zmian, zachmurzenie zmienne, naogół dość duże; miejscami przelotne deszcze, słabe, miejscami umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

ZŁODZIEJSKI KAWAŁ MIESZKANIOWY. Policja aresztowała Kalasantego Pruska, lat 35, który skradł na szkodę Bobra i Guzika garderobę, jako ich spółlokator. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Prusek od dłuższego czasu przebywał w Krakowie, nie zajmując się niczem. Mieszkał on w rozmaitych hotelach, a gdy przedkładano mu rachunki do zapłacenia, ulatniał się. Prusek naciągnął w ten sposób prawie wszystkie hotele krakowskie. Ostatnio, kiedy już zabrakło hoteli, Prusek zamieszkał u Bobra i Guzika, skąd poszedł do rzeczywiście bezpłatnego hotelu „pod Telegrafem", za okradzenie odnajemców.

WŁAMANIE. Do mieszkania Abrahama Sterna przy ul. Krakowskiej l. 45 włamał się jakiś opryszek. Wyrwał on kłódkę od drzwi, a następnie rozbił szafę, w której znajdowały się pieniądze. Bandyta skradł około 150 sztuk srebrnych koron austrjackich i przeszło 500.000 marek. Opryszek musiał dokładnie wiedzieć, gdzie Stern przechowuje pieniądze, gdyż mimo, że bliżej drzwi znajdowały się inne szafy, tych nie ruszał, lecz rozbił szafę z pieniądzmi.

TEATRY I KONCERTY

BOSCO. Magik, występujący obecnie pod tradycyjnym pseudonimem Bosco w teatrze im. Słowackiego, jest bardzo zręcznym sztukmistrzem, godnym przybranego przez się nazwiska znakomitego protoplasty prestidigitorów. Ku uciesze publiczności wykonuje bardzo efektowne sztuczki iluzyjne, z których najefektowniejsze jest przerżnięcie piłą na dwoje człowieka, który po tej operacji jest nadal cały, żywy i zdrów. Tylko deklamacja patrjotycznych wierszy na przedstawieniu magicznem, może w małem miasteczku odpowiadająca gustom publiczności, w Krakowie razi i można ją opuścić bez szkody dla zabawnych i istotnie łudzących sztuk czarnoksięskich.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś premjera sztuki „Mężczyzna i kobieta" w wykonaniu pp. Jarszewskiej, Fritschego, Dobrzańskiej, Bendy, Noskowskiego i Nowackiego. Jutro i dni następnych powtórzenie premjery. W sobotę 25 sierpnia pierwszy występ M. Przybyłko-Potockiej, Jerzego Leszczyńskiego i Wiktora Biegańskiego w komedji Verneuilla „Kochanek od serca". Bilety są już w kasie teatru.

OPERA I OPERETKA. Jutro „Faust", a we środę „Straszny dwór" z udziałem A. Didura. W obu przedstawieniach biorą udział najwybitniejsze siły zespołu operowego.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ przyjmuje dyr. Wiśniowski u siebie (Aleja Słowackiego 7) codziennie w godzinach od 1—4 po południu.

Z Polski

MARSZAŁEK RATAJ PO OPERACJI. W sobotę marszałek Sejmu, p. Rataj, poddał się operacji ślepej kiszki. Operacji dokonał z pomyślnym skutkiem dr Radliński. Stan zdrowia marszałka Sejmu jest zadawalający.

PROFESOROWIE FRANCUSCY W POLSCE. Onegdaj odbyło się w ministerstwie oświaty posiedzenie w sprawie wycieczki francuskich profesorów do Polski. Wycieczka bawić będzie w Warszawie przez trzy dni i będzie podejmowana przez organizacje nauczycielskie i Tow. przyjaciół Francji. Minister oświaty wyda raut na cześć wycieczki.

UŁASKAWIENIE FEDAKA? Uchwalona przez Sejm ustawa amnestyjna nie objęła Fedaka i towarzyszy. Obecnie krążą pogłoski w sferach rządowych, że wkrótce nastąpić ma ułaskawienie Fedaka na prośbę jego rodziny, poczem wyjedzie on za granicę.

ZAWALENIE SIĘ SUFITU W PRALNI HR. POTOCKIEGO W ŁAŃCUCIE. W ordynacji hr. Potockiego w Łańcucie jest pralnia, która zatrudnia kilkanaście praczek pod nadzorm niejakiej p. Gdulowej. Otóż sufit tej pralni oddawna groził zawaleniem się i mimo, że p. Gdulowa zwracała uwagę p. inż. Morawskiemu i budowniczemu nadwornemu, p. Witkowskiemu, że katastrofa jest nieunikniona, przestrogę jej zbagatelizowano. Toteż ... sierpnia, gdy praca była w całej pełni, runął sufit na głowy praczek, które w panicznym strachu ratowały się ucieczką po omacku, wśród spadających desek i pyłu wapiennego. Przygnieciona została młoda dziewczyna wiejska, którą ... Witkowski stara się obiecankami udobruchać ... wnocześnie u p. Gdulowej czyniąc zabiegi, aby ... katastrofie zamilczała. Ci dwaj panowie, którzy ... hojnie wynagradzani hrabską ręką, zamiast ... niać obowiązki, całymi dniami węszą tylko za socjalistami, bo przysięgli sobie, że chwast ...

styczny muszą z korzeniami w ordynacji hr. Potockiego wytępić. Przy sposobności nadmienić należy, że na folwarku w Krzemienicy jedna ze stajen grozi zawaleniem, ale pogromcy socjalizmu tego nie widzą. Życie ludzkie wcale tych panów nie obchodzi, toteż niedziwota, że kilkanaście praczek, zgiętych w kabłąg nad balją dziennie po 10 lub 11 godzin, naraża się na utratę życia albo na kalectwo. Gmina zaś miasta Łańcuta, ulegając różnym wpływom paskarskim, ze zdrowych domów, nie grożących zawaleniem się, wyrzuca biednych mieszkańców na bruk, i to wdowy i sieroty po poległych na wojnie, oraz najbiedniejszych żydów. I tak wyrzucono wdowę z dziećmi, Broszkiewiczową i rodzinę Stüzla. A by upozorować jawne pogwałcenie ustawy o ochronie lokatorów, magistrat wydaje opinję, niezgodną ze stanem domu, aby tylko właściciel mógł go sprzedać, bo kupujący nie chce mieć lokatorów, których ustawa chroni. Charakterystyczne jest to, że gdy wyrzucano rodzinę Stüzla, głosili ósemkarze, iż Łańcut musi się oczyścić z żydów — ale z biedaków, natomiast bogatych żydów pozostawia się w spokoju.

Z zagranicy

MIĘDZYNARODOWY KOGRES FEMINISTYCZNY W CZECHACH. W Podebradach otwarty został międzynarodowy kongres feministyczny przy udziale 150 uczestniczek. Kongres połączony jest z wykładami o pokoju społecznym. Masaryk wystosował pismo powitalne do kongresu. W odpowiedzi na to pismo kongres wyraża hołd Masarykowi i dziełom jego życia, które było poświęcone sprawom pokoju całego świata.

JAK CZESI POJMUJĄ KURTUAZJĘ MIĘDZYNARODOWĄ. Na granicy czesko-węgierskiej zdarzył się przed kilku dniami wypadek, który stał się przyczyną konfliktu dyplomatycznego. Czeska żandarmerja zatrzymała na granicy, w drodze do Pragi, żonę węgierskiego charge d' affaires w Pradze, panią Matuska, pomimo, iż posiadała ona wizowany paszport dyplomatyczny. Czescy żandarmi wywlekli p. Matuska z wagonu, przyczem dotkliwie ją poturbowali. Pani Matuska została aresztowana i przez dwa dni trzymana w pogranicznem więzieniu. Rząd węgierski zapowiada energiczne wystąpienie w tej sprawie.

BERLIN BEZ TRAMWAJÓW. Deputacja miejska dla spraw komunikacyjnych postanowiła wezwać magistrat, aby wypowiedział pracę wszystkim pracownikom tramwaju w terminie 14-dniowym, po upływie którego tramwaje mają zupełnie przestać kursować. Począwszy od poniedziałku bilet tramwajowy kosztuje 100.000 marek.

NIEMCY SEKWESTRUJĄ SAMOLOTY FRANCUSKIE. Wedle informacji „Neues Wiener Journalu" rząd niemiecki obłożył sekwestrem dziesięć samolotów francuskich, które, odbywając drogę na wschód, zmuszone były lecieć nad terytorjum państwa niemieckiego. Sekwestru dokonano w chwili ich wylądowania w Niemczech. Wywołało to wielkie oburzenie w Paryżu, zwłaszcza w kołach nacjonalistycznych, które atakują z tego powodu Poincarego, zarzucając mu słabość w stosunku do Niemiec. Interwencje rządu francuskiego w Radzie ambasadorów w kierunku wywarcie nacisku na Niemcy miały, wedle dalszych doniesień dziennika, pozostać bez skutku, gdyż Rada ambasadorów wychodzi z założenia, że w myśl postanowień międzynarodowego prawa lotniczego Niemcy działały w ramach swych uprawnień.

PROPAGANDA LOTNICTWA W AMERYCE. Dnia 20 bm. zjednoczone siły lotnicze Ameryki północnej odbędą wielki lot wzdłuż wybrzeża Atlantyku celem propagandy lotnictwa i wykazania niezbędności wzmocnienia siły lotniczej Ameryki. W locie bierze udział 17 aparatów wojskowych, które będą rzucały bomby.

TAJFUN I POWÓDŹ. Z Hongkong donoszą: Tajfun srożył się przez przeszło godzinę, osiągając szybkość 130 mil na godzinę. Huragan rzucił kilka okrętów na skały wybrzeżne, o które się rozbiły. Załoga tych okrętów częściowo utonęła. Dotychczas nie jest znaną liczba ofiar w ludziach, ani też szkoda materjalna, która jednak jest znaczna. Z załogi angielskiej łodzi pdowodnej L. 9, która zatonęła w czasie tajfunu, nikt nie utonął.

Wylew Rangoonu w południowej Birmie przybiera rozmiary niebywałej Katastrofy. Zalane są wszystkie plantacje ryżu. 5000 mieszkańców nadbrzeżnych pozostało bez dachu nad głową.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr Bagatela

Wtorek: „Mężczyzna i kobieta".
Środa: „Mężczyzna i kobieta".
Czwartek: „Mężczyzna i kobieta".
Piątek: „Mężczyzna i kobieta".

Teatr [illegible] Operetka

Wtorek: „Faust" (występ A. Didura).
Środa: „Straszny dwór" (ostatni występ A. Didura).

Ze sportu

W KRAKOWIE

Niedzielne zawody między Cracovią a Dianą (Katowice) dały wynik 7:2 (6:1).

Olsza—K. S. Zwierzyniec 3:0. Zwycięstwem tem Olsza zdobyła mistrzostwo podokręgu krakowskiego.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ O MISTRZOSTWO POLSKI

Warszawa (PAT). Niedzielne zawody piłki nożnej o mistrzostwo były interesujące. Grę prowadzono w nadzwyczajnie szybkiem tempie. Zwycięstwo odniosła „Pogoń". Zawody zakończyły się wynikiem 5:1 (2:1) dla dotychczasowej mistrzyni Polski. Sędziował p. Lustgarten z Krakowa.

WE LWOWIE

Zawody towarzyskie piłki nożnej między „Warszawianką" a lwowskim klubem sportowym „Czarni" zakończyły się zwycięstwem Czarnych w stosunku 4:0 (0:0). Wczoraj odbyły się zawody rewanżowe między Czarnymi (Lwów) a Warszawianką, które zakończyły się zwycięstwem Czarnych w stosunku 5:1 (2:1). Zawody piłki nożnej między „Koroną" Sambor a „Białymi" Lwów zakończyły się wynikiem 0:4 (0:2). Zawody między Pogonią II Lwów a Sokołem Stanisławów zakończyły się wynikiem 3:1 (2:0).

ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE

dały następujące rezultaty: Bieg na czas na przestrzeni 400 metrów rekord wygrał Baron, czas 26 i dwie piąte sek., drugie miejsce zajęli Chardon i Grochowski obaj w czasie 27 sek., wyścig amerykański na przestrzeni 25 km. pierwsza para Baron-Chardon 28 punktów, czas 40 minut 26 i jedna piąta sek., druga para Turowski-Janociński 18 punktów.

ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO ŚWIATA

Zurych (PAT). Wczorajsze zawody kolarskie o mistrzostwo świata na przestrzeni 1 klm. dały następujące wyniki: biegi dla amatorów, bieg I. Peters, Holandja, bieg II. Dragstein Holandja, bieg III. Pignot Francja bieg IV. Michard Francja, bieg V. Masairac Holandja. Rozgrywka drugich miejsc o dopuszczenie do pół finału i finału: pierwszy Falk Holandja, drugi Hannesen Danja, trzeci Delgrosse Włochy, czwarty White Anglja. Wszyscy czterej dopuszczeni do udziału w mistrzostwie świata. Bieg dla zawodowców: bieg I. Mescop Holandja, bieg II. Poullain Francja, III. Kaufmann Szwajcarja, IV. Leene Holandja, V. Schilles Francja. Rozgrywka drugich miejsc o udział w mistrzostwie świata: pierwszy Spears Australja, drugi Moretti Włochy, trzeci Van-Nek Holandja. Wszyscy dopuszczeni do udziału w mistrzostwie.

Przegląd społeczny

—o—

ZAKOŃCZENIE STRAJKU MALARZY I POKOSTNIKÓW W KRAKOWIE

Strajk, który wybuchł jedynie z winy starszego cechu p. Węgrzyna, został po dwóch dniach zlikwidowany, dzięki zrozumieniu najpoważniejszych firm, że do strajku doszło tylko z winy człowieka, który nie dorósł do powierzonego mu zadania. Toteż dobra wola i zrozumienie wzięły górę nad upartością i dnia 19 bm. została zawarta dodatkowa umowa z następującemi firmami: Orlecki, Wołowski, Weinreb, Ziegelman, Mikulski, Susz-Romański, Pancer Jakób, Hecht, Przęczek, M. Tanenbaum, Piasecki, Serafiński, Sonnenschein, M. Birnbaum, Berkowicz, Antoni Rogowski, Szymon Goldschmied, L. Keppler, Skrabacz, Tobijasz, Brenner i Silberspitz. Firma „Dekoracja" i kooperatywa robotników żydowskich zgodziły się na żądania w chwili wniesienia do cechów. Praca rozpoczęła się w poniedziałek na nowych warunkach, które poniżej podajemy: płaca zasadnicza od 14 do 16 tysięcy za godzinę, do których dolicza się każdorazowy procent wzrostu drożyzny wedle wykazu komisji statystycznej w Krakowie. Wobec tego płace dotychczasowe podniosły się przeciętnie o 40 procent. Wypłata wzrostu drożyzny obowiązuje od pierwszego poniedziałku po pierwszym, względnie po piętnastym każdego miesiąca. Po wszelkie informacje należy się zgłaszać do Zarządów 3 i 4 grupy.

HUMOR I SATYRA

—o—

BENEDYKT HERTZ

Walka z lichwą

Wstąpiła w nas otucha, gdy wreszcie drożyźnie
Stanowczą wydał wojnę ósemkowy rząd.
Swój zna swego. Więc paskarz już się nie wyśliźnie.
Ach! czyżby przed sumieniem gieszeft poszedł w kąt?

Komisarz dla zwalczania drożyzny — mąż prawy —
brwi zmarszczył, na lichwiarzy rzuci groźny wzrok...
W okolicach Nalewek zarządził obławy...
Spodobał się Warszawie „energiczny" krok.

Toczą się konferencje. Wezwano rolników.
Niech radzą, jak obniżyć ceny różnych zbóż.
Drożyznę cukru zwalczy — związek cukrowników,
węgla zaś — trust węglarzy... będzie tańszy już.

Piekarz wskaże, jak zyski ma zmniejszyć piekarnia.
Cech szewców wnet na szewcką lichwę sposób znajdzie...
I tak dalej... ·
Mnie jednak lęk pewien ogarnia,
że ta cała krucjata skończy się na... bajdzie.

Poseł sowiecki w Berlinie

Berlin (AW) Prezydent Rzeszy przyjął rosyjskiego posła Krestińskiego, który wręczył mu listy uwierzytelniające jako przedstawiciel związku republik sowieckich. Poseł wyraził życzenie poparcia jego pracy w kierunku ukształtowania pomyślnych stosunków między oboma państwami. Odpowiadając, wyraził prezydent Rzeszy nadzieję, że nowy organizm państwowy Rosji ułatwi rozwój stosunków rosyjsko-niemieckich.

Komuniści bojkotują Finlandję

Ryga (PAT). Z inicjatywy komunistów rosyjskich wszystkie partje komunistyczne Skandynawji przygotowują bojkot Finlandji jako odpowiedź na ostatnie aresztowania komunistów i represje rządu finlandzkiego wobec komunistów. Komuniści usiłują zmusić robotników do zaniechania transportów do Finlandji.

Ryga. (PAT). Moskiewski komitet wykonawczy trzeciej Międzynarodówki wydał odezwę p. t. „precz z rządami białogwardzistów w Finlandji!" Odezwa nawołuje do oporu i przyrzeka pomoc ze strony bolszewików.

†

Za duszę ś. p. **JANA KULAWIKA**, starszego konduktora kolejowego, odprawione będzie **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE** w dniu 22 sierpnia, t. j. we środę, o godz. 8-ej rano, w kościele św. Florjana, na które krewnych znajomych i nabożną Publiczność zaprasza
Żona zmarłego.

Podziękowanie

Wszystkim kolegom, delegacjom, towarzyszom, znajomym i P. T. Publiczności, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie ś. p. męża mego, Jana Kulawika, oraz za okazane mi współczucie składam z głębi serca serdeczne Bóg zapłać
Rozalja Kulawikowa

Przegląd gospodarczy

—o—

PODWYŻSZENIE MNOŻNIKA CŁOWEGO.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż w myśl rozporządzenia ministerjalnego z 9 września br. (Dz. u. Nr. 81 poz. 1635) podwyższono z dniem 18 sierpnia br. agio celne normalne na 3,599.900 procent (t. j. mnożnik 36.000), agio zaś t. zw. zniżone — wynoszące 75 procent normalnej dopłaty walutowej, podwyższone zostało na 2,699.900 procent (t. j. mnożnik 27.000).

TARGI WIEDEŃSKIE

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w czasie od 2 do 8 września br. odbędą się V Międzynarodowe Targi wiedeńskie. W biurze Izby otrzymać mogą osoby interesowane prospekty oraz karty wstępu na wymienione Targi.

TARGI WSCHODNIE A NAPRAWA RZPLITEJ

Niema obywatela w Polsce, któryby się nie głowił nad naszą sytuacją ekonomiczną. Wszyscy od góry do dołu zastanawiają się nad losem spadającej wciąż marki polskiej, wzrastającą drożyznę etc. Przedsiębrane są najróżniejsze środki walki z temi zjawiskami. Wszyscy wiedzą również, że zasoby Polski, a więc faktyczny stan ekonomiczny wcale zły nie jest, że mamy najlepsze horoskopy, a jednak życie staje się niemożliwe.

Jeśli sobie uświadomimy, że wszystkie środki powyższe mają charakter doraźny, musimy szukać, oczywiście, wyjścia zasadniczego.

W pierwszym rzędzie skonstatować musimy, że dotąd jeszcze nie jesteśmy przystosowani do samodzielnego życia gospodarczego. Jesteśmy bogatym krajem rolniczym, mamy szereg kopalń, świetnie postawiony przemysł, a jednak dotąd jeszcze każdy na własną rękę rozwija swoje przedsiębiorstwo, t. j. niema planowej, na wielką skalę zorganizowanej akcji. Brak np. wielkich, na wzór zagraniczny, domów handlowych, brak regularnej komunikacji wodnej itp. jest tego przyczyną.

Jedną z potężnych dźwigni naprawy tych stosunków są niewątpliwie otwierające się 5 września we Lwowie III. Targi Wschodnie, którymi zainteresował się cały świat. Tam sami poznajemy wartość swoją, tam też poznaje nas świat cały. Nie poszczególne podania o wywóz zagranicę tego czy innego produktu, a miejsce gdzieby cała Polska przemysłowo-handlowa mogła się pokazać, jest dźwignią, która wskazując, czego świat od nas żąda, i co do Polski i przez Polskę, jako kraj tranzytowy, sprzedawać może — rozbuduje nasz przemysł, stworzy nowe wielkie perspektywy dla handlu polskiego. A to są przecież pierwszorzędne czynniki naprawy Rzeczypospolitej. Z rozbudową przemysłu, z wyrugowaniem z rynków zagranicznych konkurentów naszych, którzy są częstokroć eksporterami naszych własnych towarów, ściśle jest związany stan waluty naszej, dobrobyt państwa i ogółu.

Żadne wysiłki ludzi poszczególnych, a nawet rządu nie zamienią Targów Wschodnich,, które stają się inicjatywą zbiorową, które planowo i na szeroką skalę budują nasz dobrobyt, wprowadzając zamierzenia rządu w czyn. Uświadomienie sobie znaczenia i roli Targów Wschodnich przez nasze sfery przemysłowo-handlowe, a więc ich udział czynny w Targach, umożliwia państwu wyzyskać nasze bogate zasoby i postawić nas w rzędzie mocarstw europejskich.

W SPRAWIE NIEWYPŁACALNYCH BANKÓW CZESKO-SŁOWACKICH

Właściciele wkładów pieniężnych w „Morawsko-Śląskim banku", w banku „Bohemia" oraz w „Banku Ziemskim", które ogłosiły przed paru miesiącami niewypłacalność, będą mogli odzyskać swoje wkłady. Stało się to możliwe dzięki nowej ustawie o ochronie wkładów bankowych. Na podstawie tej ustawy utworzony będzie specjalny fundusz ubezpieczeniowy, przyczem 1 pro mille rocznie wpłacać będą na rzecz tego funduszu instytucje pieniężne. Właściciele wkładów również 1 pro mille. Dochód przewidziany z tego wynosić ma 40—50 miljonów koron. Wobec tego, że sanacja wspomnianych 3 banków wymagać będzie sumy około 40 miljonów, możliwą stanie się restytucja tych banków. Właściciele wkładów otrzymają około 33 procent w gotówce, a 66 procent w pożyczce zbożowej względnie w pożyczce państwowej.

CHAOS WALUTOWY W GDAŃSKU

Gdańsk (PAT). „Dziennik Gdański" donosi: Chaos, który powstał z powodu obliczania zarobków w walucie złotej, staje się dla Gdańska ciężarem, przygniatającym jego przemysł. Przedsiębiorstwa stoją przed upadkiem. Przejścia od obliczania zarobków w markach papierowych do ustalenia w złocie było tak nagłe, że trudno przemysłowi wydobyć te sumy w markach niemieckich, które mu są potrzebne na wypłatę zarobków, albowiem emisja nowych pieniędzy nie idzie równolegle z zapotrzebowaniem rynku pieniężnego, a spadek marki wyprzedza jej dopływ z drukarni państwowej.

Giełda krakowska z 20 sierpnia

Waluty (banknoty : dolar płacą 245.000, żądają 275.000, transakcje 275.000—270.000.

Waluty i dewizy	Waluta markowa — Czeki, przekazy i wpłaty: płacą	żądają	Tranzakcje
Dolary St. Zjed.			
„ kanad.			
Franki franc.	13600	14·600	14400—14250
„ belgijs.			
„ szwajc.	44500	49500	49000
Funty szterlin.	1195000	1240000	1,235.000—1,230.000
Marki niemiec.	0·05½	0·07½	0·06½
Korony austr.			
„ czesko-sł.			
„ węgiers.			
„ duńskie			
Lei rumuńskie			
Liry włoskie			
Floreny holen.			

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	90	110	105—95
Bank Hipoteczny	125	145	130—140
Bank Małopolski	100	120	
Ziemski Bank Kredyt.	40	55	54—45
Powszechny Bank Kredyt.	15	20	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	30	40	35
Bank Kred. w Warszawie	270	290	
Bank Związ. Spółek Zarob.	550	600	600
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	70	80	74—72
„Impex"	1,1	1,6	1,2—1,275
„Pharma" (B. Jawornicki)	210	240	220—225
„Polski Glob"	6	9	8—7
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	20	30	26—22
Zieleniewski I—IVem.	1750	1950	1800—1900
Warsz. Parowozy I—III em.	105	135	130—110
H.Cegielski, Poznań I-IX	140	160	147—153
„Potęga" Tow. huty żel.	1450	1650	
„Lemiesz"	800		
„Trzebinia" I—VI	260	280	270—275
„Pocisk"	160	180	
Automotor	45	55	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	2400	2600	2500—2550
Siersza	1050	1350	1250—1100
Tepege I—IV	575	625	620—590
Polska Nafta	125	145	130—135
Oikos	600	700	650
Pezet	120	140	
Strug	130	170	150—160
Syndykat Koszyk., Kraków	110	140	120—130
Tłuszcze Trzebinia	700	800	750
„Krakus" I—VI em.	140	160	160—150
Porcelana Ćmielów	210	260	250—220
Fabr. cukru w Chodorowie	1250	1450	1300—1380
Elektr. Siersza I—IV em.	70	80	72—74
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	200	240	
Fabr. kapel. w Myślenicach	70	90	80

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 20 sierpnia. PAT. Waluty **Dolary Stanów Ziednoczonych 246—244 tys.**, sprzedaż 246.500 kupno 241.500. Czeki. Belgja 10.900, sprzedaż 11.000 kupno 10.800, **Berlin 0.057.5—0.05.25**, sprzedaż 0.05.25, kupno —. Gdańsk 0.05.75—0.05.25 sprzedaż0.05.25, Londyn 1.125.000 — 1.120.000, sprzedaż1.130.000 kupno 1.110.000, Nowy York 246.000—244.000 sprzedaż 246.500 kupno 241.500, Nowy York drobne sprzedaż 245.500 kupno 245.000 240.500, Paryż 13.600, sprzedaż 137.500, kupno 13.450, Praga 7200, Szwajcarja 44.500, Wiedeń 347, sprzedaż 350 kupno 344, Włochy 10.560.

LISTY Z KRAJU

—o—

KURS UNIWERSYTECKI W ZAKOPANEM

Zakopane, 20 sierpnia.

Uniwersyteckie Kursy Wakacyjne Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, urządzone na Pomorzu w Pucku, zakończyły się dnia 28 lipca 1923.

Rozszerzyły one horyzont wiedzy wśród uczestników, zapoznały nauczycielstwo z tym pięknym, a tak drogim zakątkiem kaszubskim. Zysk to wielki dla szkoły i dla nauczycielstwa.

Wprost z Pucka podążył Zarząd Kursów na otwarcie VI. W. K. U. w Zakopanem w dniu 2 sierpnia. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym, odprawionem przez ks. prof. Wątorka z Tarnowa, zebrało się około 120 uczestników, tudzież zaproszeni goście w pięknej sali Sokoła zakopiańskiego. Wśród gości zauważyliśmy senatorów Ksawerego Praussa, b. ministra oświecenia, Stanisława Nowaka, wizytatora Marcinkowskiego, delegata kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, dyrektora Górkę, dyrektorkę Stanowską, kilku inspetorów szkolnych i dra Wacława Kraszewskiego.

Do zebranych przemówił kierownik WKU. dr Rowid, który zaznaczywszy, że kurs obecny jest jubileuszowym, gdyż obchodzi 10-lecie istnienia instytucji Związku, przedstawił w zarysie rozwój WKU. od r. 1913, w którym to roku zebrało się nauczycielstwo poraz pierwszy, aby rozpocząć i rozwijać pracę samokształceniową wśród siebie.

Dr Rowid odczytał listę prelegentów, którzy wykładali w Zakopanem i Pucku. Słyszeliśmy tam nazwiska znane nie tylko w Polsce, ale w naukowym świecie Europy.

Między innymi wykładali na WKU.: prof. Sleszyński, śp. prof. Raciborski, prof. Siedlecki, prof. Sinko, prof. Sawicki, śp. prof. dr Dawid, dr Kukiel, dr Szarota, prof. Grabowski, prof. Jeteyko, Kreutz, Nitsch, Semkowicz, Pawłowski, Stecki, Kot, Kuźniar, dr Odrzywolski, prof. Skoczylas, śp. Feldman, prof. Sobieski, Kozłowski, Piasecki, Szycówna, śp. Bruner, Goetel, Dąbrowski, Smoleński, dr Falski, Szobr, Elzenberg, Grażyński, Jaworek, Rowid, Witkowska, Roupert, Pochmarski, Wasilewski, Szyjkowski, Sujkowski, Radlińska, Wakar.

Duże wrażenie wywarło odczytanie tematów, jakie były osnową wykładów zakopieńskich przed wojną światową, jak: Dzieje wojskowości polskiej, Dzieje dyplomacji europejskiej w sprawie polskiej w roku 1863, Polityka a wojskowość powstań polskich i inne, jakoby w przeczuciu tego, co zaraz następnego roku stać się miało.

Kursa, założone w 50-letnią rocznicę ostatniej krwawej walki z caratem, ciągnęły do Zakopanego nauczycielstwo z za kordonu. A były to czasy, kiedy nauczycielstwo zakordonowe mogło na nie przybywać tylko nielegalnie — za robotniczym paszportem. — Dziś zniknęły kordony. Ze wszystkich województw przybyli słuchacze, o czem w roku 1913 zaledwie marzyć mógł Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Przedstawiwszy zebranym program tegorocznej pracy, wezwał dr. Rowid zebranych, aby brali żywy udział w wykładach i wycieczkach krajoznawczych, zaś wolny czas wyzyskali na pokrzepienie sił do dalszej pracy.

Po powitaniu gości zabrał głos delegat kuratorjum Okręgu Szkolnego krakowskiego, wizytator Marcinkowski i powitał uczestników w imieniu Krakowskiego Kuratorjum, które potrójny tytuł ma do wzięcia udziału w otwarciu kursu. Raz dla tego, że jest gospodarzem na tem terytorjum, drugie, że kursa uzupełniają działalność Kuratorjum w kierunku kształcenia nauczycielstwa, a wreszcie dla podniesienia pocieszającego faktu, że kiedy społeczeństwo dzisiejsze dąży do tego, aby jak najwięcej brać, — nic lub bardzo mało dając Ojczyźnie — to nauczycielstwo polskie mało biorąc, uczy się, kształci własnym kosztem, aby jak najwięcej wydawać ze siebie, aby jak najsilniej promieniować.

Do zebranych przemówił jeszcze — przywitany rzęsistemi oklaskami — prezes Związku senator Stanisław Nowak, ciesząc się, że danem mu było, podobnie, jak na pierwszym kursie w roku 1913 także i tym jubileuszowym, przemówić. Jako prezes Związku cieszy się, że instytucja ta tąk świetnie się rozwija, że rośnie zaufanie do niej, a przedewszystkiem, że zadaje ona kłam zarzutom, jakoby Związek tylko materjalne potrzeby swoich członków miał na oku. Związek stał i stoi na tem stanowisku, że tylko należycie wykształcony nauczyciel może rychło i skutecznie rozświetlić te mroki ciemnoty.

Wezwaniem: Uczcie się i krzepcie swoje siły — zakończył prezes Nowak swoje przemówienie, poczem rozpoczął się wykład inauguracyjny prof. dra Szobera na temat: „Zasady dydaktyki języka polskiego".

Kurs zakopiański obejmuje 2 cykle: Tatrzański i humanistyczny i potrwa do 28 sierpnia br.

Na kursie wykładają następujący prelegenci profesorowie: dr Walery Goetel (Kraków), dr Jerzy Smoleński (Kraków), dr Stecki (Poznań), dr Bogusław Jakubski (Poznań), dr T. Sinke (Kraków), dr Nitsch (Kraków), dr Szober (Warszawa), dr H. Rowid (Kraków), dr Pawłowski, Pochmarski, dr Bystroń, Jaworek.

Ucieczka Radicza do Anglji

Londyn (PAT). Przywódca radykalnej partji chłopskiej kroackiej Radicz przybył tu.

Sprawa Jaworzyny przesądzona

Wiedeń. „Czechoslowakische Korrespondenz", bardzo bliska rządowych kół czeskich, w artykule pod tytułem: „Kinematografja Warszawska" pisze między innemi: „Po ciężkich ofiarach, jakie poniosła Czechosłowacja w sprawie Śląska, Spisza i Orawy, rząd polski jeszcze żąda Jaworzyny. **Sprawa ta jednakowoż jest już definitywnie załatwiona** i na jednostronną zmianę jej na niekorzyść Czech nie pozwoli już sama powaga Rady ambasadorów. W sprawie tej miarodajne czynniki naszego państwa nie pozostawiły żadnej wątpliwości, jeśli zaś polskie min. spraw zagr. w sprzeczności ze swą ugodową depeszą powitalną telegraficznie w imperatywnej formie zażądało wydania Jaworzyny, jako niezbędnej przesłanki dla zbliżenia polsko-czeskiego, to ma to jedynie **wartość krzyku**".

Możliwość zerwania ententy

Londyn (PAT). Były minister spraw zagranicznych Chamberlain wygłosił w Birmingham mowę, w której, krytykując politykę obecnego gabinetu angielskiego wobec Francji, oświadczył, że **ententa jest obecnie poważnie zachwiana** i przez niezręczność w dalszych rokowaniach z łatwością **może nastąpić zerwanie.** W tym wypadku poszłyby na marne wyniki prac ostatnich 13 lat, które zostały osiągnięte przez zbliżenie między Anglją i Francją.

JUTRO ODPOWIEDŹ FRANCUSKA

Paryż (PAT). Odpowiedź francuska zostanie wręczona w Londynie dnia 21 bm.

BELGJA ODRZUCA ŻĄDANIA ANGLJI

Paryż (AW). Korespondent brukselski „Tempsa" zapewnia, że odpowiedź rządu belgijskiego zawierać będzie **odrzucenie angielskiego punktu widzenia** w sprawie pierwszeństwa pretensji, któremu rząd angielski dał wyraz w ostatniej swojej nocie. Nota belgijska podkreśli dalej konieczność współpracy sprzymierzonych dla definitywnego uregulowania reparacji. W związku z tem zwróci rząd belgijski uwagę na opinję ewentualnego organu rzeczoznawców, która w dużej mierze przyczynić się może do wyjaśnienia niejednej sprawy. W Paryżu spodziewają się, że dokument belgijski przesłany zostanie najpóźniej we środę rano do Londynu.

OSTATNIE SŁOWO FRANCJI

Paryż (AW). „Liberte", omawiając odpowiedź francuską, zaznacza wyraźnie, że jest ona **ostatniem słowem Francji,** które określa minimum jej żądań. Od 26 miljardów marek złotych, — podkreśla dziennik, — Francja nie odstąpi, nie opuszczając ani jednego sou, wyjąwszy jeżeli wierzyciele Francji zmniejszą swoje w stosunku do niej pretensje.

STANOWISKO AMERYKI NIEZMIENIONE

Nowy Jork (AW). Jak donosi „New Jork Times" amerykański sekretarz stanu Hughes wysłał identyczne noty do Anglji, Francji, Belgji, Włoch i Niemiec, w których stwierdza, że objęcie urzędu przez nowego prezydenta Ameryki nie przyniosło **żadnej zmiany** w stanowisku Stanów Zjednoczonych odnośnie do problemu reparacyjnego. Jeżeli nota powtarza, że Ameryka pozostaje przy punkcie widzenia swojego sekretarza stanu, oznacza to powtórzenie wysuniętego już poprzednio projektu utworzenia komisji z finansowych rzeczoznawców. Zdaniem dziennika, które opiera się na pewnych informacjach, to powtórzenie wspomnianego projektu należy uważać za wskazówkę dla rządów, że **stanowisko Ameryki pozostało to samo, mimo zmiany rządu.**

ZMIANA POLITYKI FRANCJI WOBEC NIEMIEC

Bazyleja. Korespondent Baseler Nachrichten" donosi, że Francja znajduje się w przededniu zmiany swej polityki. Nad ostatecznem realizowaniem zmiany pracują energicznie koła wielkoprzemysłowe francuskie. Ewolucja ma dotyczyć stosunku do Niemiec, przyczem, zdaniem szwajcarskiego korespondenta, zaznacza się możliwość **bezpośredniego porozumienia z Niemcami** w sprawie konfliktu o zagłębie Ruhry. Na poparcie swych doniesień korespondent podkreśla, że miarodajna prasa paryska w ostatnich dniach ze szczególnym naciskiem zaznacza, że Francja w zagłębiu Ruhry nie ma **żadnych politycznych celów.** Korespondent zapewnia, że w oficjalnych kołach oświadczono mu, że Francja nigdy nie miała na celu doprowadzenia do bezwzględnej kapitulacji Niemiec.

Sytuacja w Niemczech

KONFLIKT W BANKU RZESZY

Berlin (PAT). W banku Rzeszy wybuchł konflikt między dyrekcją a pracownikami banku z powodu wydalenia ze służby przewodniczącego rady robotniczej Grossmanna. Wydalenie Grossmanna nastąpiło z powodu wezwania przez niego prezydenta banku Havesteina do natychmiastowego złożenia urzędu. Na zebraniu urzędników i pracowników banku Grossmann tłomaczył się, że nie wezwał Havesteina do natychmiastowego złożenia urzędu, lecz jedynie przedstawił mu żądanie pracowników, wśród których powstało oburzenie przeciwko dyrekcji banku. Zebrani wyrazili Grossmannowi wotum zaufania, wzywając równocześnie dyrektorjum banku do przyjęcia go z powrotem do pracy. Konfliktu dotąd nie zażegnano.

PRAWICA PRZECIW RZĄDOWI STRESEMANNA

Berlin (PAT). Prasa nacjonalistyczna w Niemczech występuje ostro przeciwko nowemu rządowi, uciekając się nawet do takich sposobów walki, jak **wyraźne namawianie do zamachów na życie** obecnego szefa rządu. Szowinistyczne pismo „Deutsches Tageblatt" zostało zawieszone na przeciąg trzech dni za artykuł, w którym autor nie wahał się napisać między innemi: Erzberger i Rathenau to dwa kwiatki, które w pełnym rozkwicie zostały ręką sprawiedliwego losu zniszczone. **Takisam los czeka i trzeci kwiat ugodowców Stresemanna.**

RZĄD BAWARSKI ŻAŁUJE CUNA

Monachjum (PAT). „Münchener Neueste Nachrichten" donoszą, że gabinet bawarski przyjął z **ubolewaniem** ustąpienie gabinetu dra Cuna oraz, że członkowie gabinetu bawarskiego wyrażają poważne obawy w związku z udziałem socjalnych demokratów w rządzie, jak niemniej z powodu nowych ustaw podatkowych.

OLBRZYMIE ZADŁUŻENIE

Berlin (PAT). Płynny dług Niemiec wzrósł do kwoty 117.300 miljardów.

Konferencja państw ogólno-angielskich

Londyn. (AW). Dnia 1 października zbierze się w Londynie konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele terytorjów, wchodzących w skład imperjum brytyjskiego. Konferencja zajmie się szczególnie sprawą obrony państwa, stworzeniem w Singapore podstawy dla floty oraz problemami gospodarczymi. Między innemi na porządku obrad znajdzie się i sprawa reparacyjna.

„Faszyści wszystkich krajów, łączcie się"

Praga. „Acht Uhr Abendblatt" donosi, że monarchiści austrjaccy zakładają nowy związek, który wejdzie w kontakt **z monarchistami wszystkich państw sukcesyjnych.** Celem nowego związku będzie **zjednoczenie wszystkich grup monarchistycznych na obszarze byłej monarchji austrjacko-węgierskiej.** Związek założy w najbliższym czasie osobny organ, który będzie propagował tę „ideę" wśród państw sukcesyjnych.

Prześladowania socjalistów we Włoszech

Praga (AW). Wedle informacji „Prager Presse" Mussolini rozciągnął kontrolę nad wyjazdami zagranicznymi posłów włoskich. W szczególności zwrócił on uwagę **na posłów socjalistycznych.** Onegdaj nie pozwolono socjalistycznemu posłowi Cavinie udać się do Paryża w charakterze sprawozdawcy „Avanti", pomimo że miał **zupełnie normalnie wystawiony paszport.** Podobny los spotkał także cały szereg innych posłów socjalistycznych.

Podwyższanie opłat szkolnych

Warszawa (AW). Konferencja odbyta w ministerstwie oświaty zastanawiała się nad ustaleniem opłat szkolnych i taksy egzaminacyjnej **w złotych polskich.** Rozporządzenie to zostanie ogłoszone po zatwierdzeniu przez Radę ministrów.

Rozruchy w Rosji

Ryga (AW). Wedle nadeszłych tu z Rosji wiadomości w gubernji jekaterynosławskiej i na Kaukazie oraz w Odesie wybuchły **poważne rozruchy** w związku z rekwizycjami zboża na cele eksportowe. W Odesie zrabowano cały szereg magazynów ze zbożem. Ludność przybrała tak **groźną postawę,** że komisarze musieli zawezwać asystencji wojska dla przeprowadzenia planów rządowych.

„Oczyszczanie" faszyzmu

Medjolan (AW). Deputowany Farinacci, któremu powierzono zadanie reorganizacji obozu faszystycznego w Rzymie i na prowincji, wykluczył z partji 40.000 członków. W przeważnej części są to najnowsi zwolennicy faszystów, którzy przyłączyli się do ruchu dopiero po zwycięstwie Mussoliniego. Działalność deputowanego należy rozpatrywać w związku z wielką akcją rugów, jaką Mussolini zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić dla „oczyszczenia", jak powiada, szeregów faszystycznych, aby nie utrudniać rządowi pracy. Wedle programu ma być usuniętych około **200.000 niezbyt pewnych członków,** którzy nie stoją na wysokości zadania. Deputowany ma otrzymać polecenie kontynuowania swej pracy we wszystkich prowincjach państwa włoskiego.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie mężów zaufania wszystkich zakładów prywatnych oraz zakładów wojskowych, zbrojowni i autogarażu odbędzie się we środę *22* bm. o godz. *6* wieczór. Sprawy bardzo ważne. **Zarząd.**

BACZNOŚĆ METALOWCY! We czwartek *23* bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie robotników zakładów prywatnych. Na porządku dziennym: sprawa niedotrzymania umowy.

Zarząd.

DO ORGANIZACYJ MIEJSCOWYCH PPS OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Rada Naczelna PPS podwyższyła podatek partyjny od dnia 1 sierpnia br. z 500 na **1000 mk miesięcznie.** Stawki wyższego podatku partyjnego zostały również podwyższone o 100 proc. — Okólnik w tej sprawie wysłaliśmy wszystkim organizacjom naszego obwodu.

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski.

W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA RODZIN REZERWISTÓW udziela się porady prawnej członkom partji w sekretarjacie partyjnym przy ulicy Dunajewskiego 5 w niedzielę między g. 10—12 w południe oraz codziennie wieczorem między g. 6—7.

W MYŚL HASŁA: „WIEDZA, TO POTĘGA!", zwracamy się do wszystkich Towarzyszów i Towarzyszek o ofiarowanie **Bibliotece Domu Robotniczego w Krakowie** przeczytanych, zbędnych książek i każdej treści, roczników pism ilustrowanych i fachowych, książek dla dzieci tp. Książki takie znajdują się w każdym domu! Leżą bezpożytecznie, a tymczasem wielkie masy ludu łakną lektury! Nie zwlekajcie, zawiadomcie nas Towarzysze i Towarzyszki, a wyślemy po odbiór ich! Adres: Dunajewskiego 5. **Zarząd Bibljoteki.**

ZWIĄZEK ZAWOD. PRAC. PRZEM. GASTR.-HOTEL. W KRAKOWIE. Baczność pracownicy bufetowi! Ze względu na krytyczne położenie pracowników bufetowych, ostrzega się prac. bufetowych przed wyjazdem do Lwowa ze względu na akcję cennikową, która się toczy aż do ukończenia konfliktu. Należy zatem wstrzymać się z przyjmowaniem posad przez pracowników bufetowych w zakładach śniadańkowych we Lwowie.

ZAWIADOMIENIE.

Gdy od ostatniego uregulowania ceny gazu za miesiąc lipiec, na posiedzeniu dnia 13 lipca podniosły się ceny węgla górnośląskiego trzechkrotnie, a mianowicie: od 18-go lipca z ceny Mp. 532.100·— za 1 tonę na kwotę 737.300·— od 1 sierpnia na kwotę Mp. 958.500.—, a od 17 sierpnia na kwotę około Mp. 1,534.000·— za 1 tonę, to jest razem o 190%, gdy dalej w tymże czasie świadczenia dla personalu wzrosły o 58%, zmuszoną była Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu dnia 17 sierpnia 1923 uregulować cenę gazu od 1 września na

Mp. 9000 za 1 m.³ 4012

Należytości te będą inkasowane od 1 września.

Dyrekcja Gazowni zawiadamia o tem P. T. Konsumentów i uprasza, by ci P. T. Odbiorcy, którzy na powyższą cenę się nie zgadzają zechcieli o tem zawiadomić Dyrekcję Gazowni listem poleconym i równocześnie zaprzestali używania gazu.

Gazomierze te będą zabrane i ustawione zgłoszonym odbiorcom. Używanie gazu po niniejszem ogłoszeniu będzie dowodem akceptacji ceny gazu po Mp. 9000 za 1 m.³

OGŁOSZENIE

1) **Józef Gzik**, urodzony dnia 20 lutego 1899 roku w Niemysłowie, podoficer, syn Ludwika i Wiktorji z Andrzejczaków, zamieszkały w Łodzi.

2) **Marcin Burdel**, urodzony dnia 14 listopada 1871 roku w Morawinie borowy, syn Wojciecha i Franciszka z Mianowskich, zamieszkały w Morawicy.

3) **Józef Burdel**, urodzony dnia 3 grudnia 1904 roku w Młyńsku, syn Marcina i Franciszki z Dominiaków, zamieszkały we wsi Morawiny.

4) **Franciszek Józef Marchewka**, urodzony dnia 13 kwietnia 1899 roku w Prościejowie, nauczyciel, syn Jana i Anny z Truneckich, zamieszkały w Bogumiłowie.— wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to:

1) **Józef Gzik** na nazwisko **Monipski.**

2) **Marcin Burdel** na nazwisko **Morawiński.**

3) **Józef Burdel** na nazwisko **Morawiński.**

4) **Franciszek Józef Marchewka** na nazwisko **Marczyński.**

Województwo Łódzkie podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 roku Dz. U. R. P. Nr. 88 p. 478, wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 4005

Zarząd Spółdzielni spożywczej pracowników kolej. „SAMOPOMOC" w Nowym Sączu

zwołuje

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się dnia 26 sierpnia 1923 r. o godz. 10-tej rano w domu własnym przy ul. Zygmuntowskiej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z lustracji.
3. Zmiana statutu i ustanowienie wysokości udziałów.
4. Wybór Rady Nadzorczej i zastępców członków
5. Zatwierdzenie wyboru Zarządu.
6. Wnioski i interpelacje.

3993

Za Dyrekcję:

Dyniakowski Alojzy. Wójcik Leopold.

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).